

Zgłaszam kandydaturę Ministra Jerzego Millera do plebiscytu Programu III Polskiego Radia „Srebrne usta” (od 1992 roku, słuchacze „trójki” wybierają w tym plebiscycie najciekawsze wypowiedzi polskich polityków). Proponuję wyróżnienie szefa resortu spraw wewnętrznych i administracji za całokształt wystąpień dotyczących samorządów terytorialnych.

Co w moim przekonaniu uzasadnia nominację do tego zaszczytnego tytułu?

Starostwie pamiętają sławetny wywiad szefa resortu spraw wewnętrznych i administracji dla redakcji Dziennika Rzeczpospolita (z marca bieżącego roku), w którym z lekceważeniem wypowiadał się o dokonaniach powiatów (których niedoszacowanie dochody zawdzięczamy ... będącemu w 1998 roku wiceministrem finansów ... Jerzemu Millerowi). W tym samym wywiadzie, dla uzasadnienia zmian w podziale administracyjnym, Pan Minister odwoływał się do ... przejażdżek furmanką. Konsekwencją tej wypowiedzi było powitanie, jakie samorządowcy zgotowali szefowi resortu spraw wewnętrznych i administracji podczas poznańskiego jubileuszowego kongresu samorządowego (przeciągłe „buczenie” o jakże jednoznacznej wymowie).

Mamy także w pamięci kontrowersyjną wypowiedź na temat funduszy unijnych, wygłoszoną podczas spotkania z przedstawicielami ogólnopolskich organizacji samorządowych, w trakcie debaty na temat zmian prawa regulującego gospodarkę odpadami. Usłyszeliśmy wówczas, że środki unijne są plagą i demoralizują, więc oby ich jak najszybciej nie było!

Ale powyższe dokonania nie kwalifikują jeszcze do tytułu polityka o srebrnych ustach.

Na to zasłużył sobie Pan Minister, w minioną środę podczas posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, wygłaszając kolejne opinie, w równej mierze „kwieciste”, co kontrowersyjne.

Usłyszeliśmy więc, że powiaty nielegalnie (sic!) pobierały pieniądze z tytułu wydawania karty pojazdu, a zatem powinny je zwrócić (!). I takie jest ponoć stanowisko rządu! (?) Z ust Ministra padły też oskarżenia: pod adresem ogólnopolskich organizacji samorządu terytorialnego o brak solidarności z powodzianami (kwestia dotyczyła sprzeciwu dla rządowej propozycji podziału rezerwy w budżecie państwa na projekty drogowe – wyłącznie do jst dotkniętych powodzią); oraz całej braci samorządowej za wysoki poziom zadłużenia państwa (sic!). Ta ostatnia wypowiedź dotyczyła postulatu zgłaszanego przez samorządy o zmianę wskaźników zadłużenia, które mają obowiązywać już za trzy lata. Przy okazji, warto wiedzieć, że dług sektora samorządowego wynosi zaledwie 5% całego długu publicznego państwa!

Zdumienie przedstawicieli samorządu terytorialnego, słuchających tych opinii było wielkie.

Zachowali zimną krew (choć podwyższone tętno, zgrzytanie zębów i nerwowe tiki były powszechnością), taktownie wskazując na niestosowne wypowiedzi ministra. Ale nie mogły one nie zapaść w pamięci (stąd propozycja zgłoszenia do plebiscytu radiowej „trójki”) i wpłyną zapewne na opinię o bądź co bądź współprzewodniczącym ciała stojącego na straży interesów samorządowych wspólnot lokalnych i regionalnych.

W tej sytuacji, cytując wypowiedź jednego z polityków, który otrzymał już „Srebrne usta”:

"Idąc torem logicznym własnego rozumowania, nie mam pytań".

Dobrego tygodnia

Marek Wójcik

"Srebrne usta" dla ministra spraw wewnętrznych i administracji

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 06, grudzień 2009 23:15

Odsłony: 5293
